Rok VII Nr. 44

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski" wraz z dodatkami „Rolnik", „Anioł Stróż", „Ognisko Domowe" i „Dodatkiem niedzielnym". — W ekspedycji miesiecznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w sakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 24 lutego 1927 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł

Masońskie knowania.

Nieomal tuż po wygłoszeniu w Sejmie znanej już mowy, która tak silne wywołała sprzeciwy i nawet uchwałę Izby, żeby na osobnem posiedzeniu zająć wobec niej stanowisko, poczęły krążyć pogłoski, iż pozycja wicepremjera Bartla jest mocno zachwiana. Ataki przeciwko niemu zaczęły się odzywać właśnie z tych kół, które utrzymują ścisły kontakt z rządem i zaliczają się do tzw. sanatorów moralnych. Zachodzi nawet podejrzenie, że te pewne koła spowodowały wicepremjera do swego niefortunnego wystąpienia, ażeby mu potem tem łatwiej podstawić stołek i go położyć. Był już także upatrzony następca, znany z bardzo czynnego udziału w przygotowaniach do przewrotu majowego poseł Miedziński.

Ostatecznie jednak naganka ta jakoś ucichła. Miał snać i p. Bartel za sobą możne wpływy. Ale pozostaje nadal uczucie, że w kołach rządowych panują jakieś rozdźwięki i to, rzecz oczywista, na podłożu niespełnionych marzeń, czy zawiedzionych nadziei. Mimo bowiem tak obfitych dziś rugów i stwarzania ciągle nowych stanowisk, z tylu uważających się za powołanych niestety nie wszyscy mogę być wybrani.

A potem są też pewne koła zawiedzione w swych nadziejach jeszcze z innych względów. Naprzykład nasza masonerja spodziewała się jeszcze całkiem innej „sanacji", mianowicie na polu szkolnictwa, oświaty i wyznań religijnych oraz w stosunku Państwa do Kościoła.

Zaczął wychodzić w Warszawie nowy miesięcznik pt. „Życie Wolne", co do którego zadań i celów nie może być żadnej chyba wątpliwości po przejrzeniu już pierwszego jego numeru. Pismo to jest organem masonerji w Polsce związane ściśle z międzynarodową organizacją masońską i przez nią wydatnie wspomaganej dla niej też niewątpliwie jest podany na stronie tytułowej miesięcznika spis artykułów oprócz polskiego jeszcze w języka francuskim niemieckim i angielskim. O treści artykułów w pierwszym numerze stycznioym dają już ponlekąd pojęcie ich nagłówki, jak 1) Polski Związek Myśli Wolnej. 2) I śmiesz się zwać wolnomyślnym? 3) Tajemnica Jezusa 4) Towarzystwo Opieki nad żydami. Współpracownikami zaś „Życia Wolnego" są znani mniej lub więcej masoni, między nimi także p. J. Bandouin de Courtenay, kandydat ongiś na stanowisko przezydenta Rzeczypospolitej, wielki opiekun żydów.

Najbardziej jednak zasługuje na uwagę ze względu na swą aktualność w tymże piśmie artykuł p. n. „Na głębokie wody". Jest on ujęty we formę listu do marsz. Piłsudskiego i nawiązuje też do jego słów, wypowiedzianych na sesji grudniowej w Sejmie: „Jestem zwolennikiem rzucenia człowieka na głębokie wody — niech sobie radzi, a nie poradzi to utonie".

Autor artykułu, p. Romuald Minkiewicz, stale przemawia w nim do obecnego premjera per „Wy Komendancie", zaś jego trzecią zasadniczą jest ubolewanie nad tem, gdy komendant całą duszą jest oddany tworzeniu pogotowia obrony państwa, to jego współpracownicy w rządzie rzekomo absolutnie nie dorośli swemu zadaniu i nie są mu żadną pomocą. A przecież dowodzi dalej, nie sam kapitan kieruje okrętem (nawą państwa), jest tam jeszcze sternik dzielny i są porucznicy, którzy go zastępują, gdy ma czemś zajętą, skoro zasłabnie, lub gdy jest nieobecnym

Czy p. Bartel — tego wymienia na pierwszem miejscu — czy Niezabytowski, czy Kwiatkowski są takiemi ministrami „podręcznymi", iżby komendant mógł bez ujmy dla polskiej sprawy złożyć na nich kierunek i odpowiedzialność za linję pracy w ich resortach?

A jeżeli takimi nie są, to skąd ma przyjść „Sanacja Polski?

Stwierdza dalej coprawda, że są jeszcze Składkowski „demokrata prawdziwy z instynktu", Młodzianowski „sprawy przeprowadzeniu linji planu", Moraczewski „pewny i nieskazytelny" — lecz gdzie wielkie charaktery, gdzie wielkie indywidualności, twórcze i nieustępliwe?

„Wlepianie oczu w Komendanta z samo zatraceniem woli — za małe to kwalifikacje na sterników Polski". (dosłownie!)

Tak oto świeżo powstały organ masoński ocenia dzisiejszych współpracowników marsz. Piłsudskiego w rządzie.

Minister Stresemann spotka się z ministrem Zaleskim w Genewie.

Straszny rwetes w Niemczech spowodu zerwania rokowań handlowych z Polską. Odnalezienie za $1/4$ miljona złotych sztabów złotych w gmachu sztabu generalnego. Napaść „sanacji" na duchowieństwo. — Niemcy gdańscy a kwaśne winogrona. W Berlinie jeszcze inaczej; ziem wschodnich się nie wyrzekną.

Hasło do odwrotu. Sprawa zerwania rokowań handlowych polsko-niemieckich ogromnie zaniepokoiła szerokie warstwy narodu niemieckiego. W przeciwieństwie do buńczucznej postawy rządu niemieckiego, który widocznie sądził, że Polska ulęknie się groźby naród niemiecki domaga się natychmiastowego podjęcia ponownych rokowań.

Pismo centrowe „Germanja", pisze że kwestja polska nie może być traktowana wyłącznie przez junkrów nadłabskich i że całe Niemcy są zainteresowane w pokojowem porozumieniu z Polską, z tym 30-mil jonowym narodem, który obok Francji jest największym i najpoważniejszym sąsiadem Niemiec. W niemieckich kołach politycznych i gospodarczych istnieje zdaniem dziennika plan utworzenia komitetu z wybitnych osobistości, przedstawicieli wszystkich kierunków który zająłby się badaniem stosunków niemiecko polskich i dążyłby do ich poprawy. (Dziwnem jednak dlaczego „Germanja" teraz dopiero wytrzeźwiała, przecie centrum należy do rządu i ma w nim nawet Kanclerza Marxa)

„Berliner Tageblatt" donosi, że w związku z rozpoczynającą się sesją Rady Ligi Narodów ma się odbyć rozmowa między min. Stresemannem i min. Zaleskim. Obaj ministrowie mają z okazji spotkania się na sesji Rady omówić sporne obecnie zagadnienia polityki handlowej i zbadać możliwości dalszego rozwoju stosunków.

Skarb w gmachu sztabu generalnego. Podczas usuwania gruzów przy remoncie gmachu sztabu generalnego w Warszawie na skrytkę, w której mieściła się duża blaszana puszka, bardzo ciężka. Gdy ją otworzono, ku zdumieniu obecnych znaleziono w niej 10 sztab złota, ogólnej wagi 41 kilo.

Przy bliższem badaniu okazało się, że złoto zawiera małą domieszkę srebra. Wartość jednego kilograma złota wynosi około 6000 zł. tak, że skarb państwa w tak nieoczekiwany sposób uzyskał około ćwierć miljona złotych. Istnieje przypuszczenie że puszka pochodzi z czasów okupacji niemieckiej, albo też z czasów zaboru rosyjskiego.

„Głos Prawdy" naczelny organ „sanacji" i piłsudczyków napadł w gwałtowny sposób religję i księży katolickich. Nieco szczegółowiej rozpiszemy się o tem jutro.

„Polonja" donosi, że gen. **Rozwadowski ma być w najbliższych dniach zwolniony** — ujął się za nim nawet osławiony generał Roja, ogłaszając artykuł w Rzeczpospolitej.

Polska nie odda Pomorza i za.. miljardy, tak oświadczył na zebraniu centrowem w Gdańsku senator senatu gdańskiego, ks. Sawitzki, który uważa też, że Niemcy z tego powodu nie podejmą wojny. Dlatego radzi sprawą tą się wcale nie zajmować.

Fabrykacja broni dla Niemiec w Rosji. Pismo socjalisty. „Vorwärts podaje protokoły badań, przeprowadzonych przez jednego z mężów zaufania frakcji socjalistycznej Künstlera w porcie szczecińskim w sprawe amunicji, przywożonej z Rosji do Niemiec. Z protokółu wynika, że w pierwszych dniach października 1926 r. na okręcie „Artushof" przybyło 500 tonn granatów z Leningradu. — Ładunek został przeładowany na żaglowiec, który miał go odwieźć do portu kilońskiego. Drugi transport wynosił około 3.000 tonn amunicji artyleryjskiej, czyli około 350.000 granatów.

Niemcy ziem wschodnich nigdy się nie wyrzekna tak twierdzi w pewnem piśmie niemiecki sekretarz stanu Reinbaben, pisząc m. i. tak: Chwila obecna nadaje się do poddania zasadniczemu zbadaniu naszego zachowania się wobec Państwa Polskiego, które niestety sami stworzyliśmy i które po naszem załamaniu się Francja popierała dla wywarcia na nas jaknajsilniejszego nacisku i stale umacniała w manji wielkości i w szowiniźmie. Można uważać za pewnik, że we wszystkich stronnictwach niemieckich żyje żądanie rewizji wschodnich granic niemieckich.

Kiedy w r. 1925 w Locarno zażądano od nas uroczystego wyrzeczenia się dążenia przemocą do zmiany granic w stosunku do Alzacji i Lotaryngji wywołało to u wielu Niemców bolesne uczucie. Nie mogę ani nie potrafię jednak uwierzyć, abyśmy jako naród byli kiedykolwiek gotowi do czegoś podobnego wobec granic wschodnich.

Zjazd Dyrektorów Srednich Szkół Handlowych w Grudziądzu.

Z inicjatywy naczelnika Szkół Zawodowych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. inż. Stefana Boruckiego odbył się w dniach 14 i 15 lutego br. w Grudziądzu zjazd Dyrektorów Srednich Szkół Handlowych na Pomorzu. Na zjazd przybyli: dyr. Państw. Szkoły Hand. z Chojnic p. Kozubski, dyr. Szkoły Handl. Izby Przemysł. Handl. w Toruniu p. Koclurski dyr Szkoły Handl. Tow. Kupców Samodzielnych z Tczewa, p. Semrau, dyr. Szkoły Handl. Zw. Tow. Kupców na Pomorzu p. Markiewicz, dyr. Szkoły Han. Macierzy Pol. z Gdańska p. Seredyński, oraz dyr. Szkoły Handl. z Brodnicy p. Brandt. Z ramienia Minist. WR i OP. był obecny na zjeździe wizytator p. Jan Szyc, Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu reprezentował prezes Związku i wiceprezes Pom. Izby Przemysł. Handl. p. Tadeusz Marchlewski i p. Dr. Repecki, Izbę Przemysł. Handl. p. Dyr. Krupski, z pośród gości zauważyliśmy p. posła Krzywińskiego. Zjazd otworzył powitalnem przemówieniem p. naczelnik Borucki, poczem wygłosił rzeczowo opracowany i bardzo aktualny referat na temat „O stanie szkolnictwa handlowego na Pomorzu w świetle cyfr". Następny referat wygłosił delegat Minist WR. i OP. p. wiz. Szyc na temat „O metodzie księgowości oraz o zbutach programowych", poczem rozwinęła się na te oba tematy rzeczowa dyskusja w tonie nadzwyczajnie poważnym, w której to dyskusji poruszono wszelkie bolączki szkolnictwa zawodowego w dobie obecnej a w szczególności brak odpowiednich lokali szkolnych, pomocy naukowych itd.

W drugim dniu zjazdu odbyły się lekcje eksperymentalne w 3 klasowej koed. Szkole Handlowej w Grudziądzu, utrzymywanej przez Związek Tow. Kup. na Pomorzu, które wykazały wysoki poziom naszego nauczycielstwa handlowego, Po lekcjach odbyła się dyskusja bardzo ciekawa i pouczająca na temat nauczania geografji gospodarczej Następnie omawiano cały szereg spraw natury administracyjnej, poczem przewodniczący p. naczelnik Borucki zamknął zjazd, podnosząc wartość takich zjazdów. W południe odbył się wspólny obiad w lokalu p. Matuszewskiego, podczas którego wniesiono szereg okolicznościowych toastów i postanowiono zwołać następny zjazd do Torunia. (K.)

Ważne dla interesentów Polskiego Banku Handlowego.

Polski Bank Handlowy obecnie stoi jeszcze ciągle pod nadzorem sądowym. Dnia 30 grudnia odbył się termin przed Sądem Powiatowym w Poznaniu w sprawie zniesienia nadzoru sądowego wzgl. wypłacenia pretensji objętych nadzorem sądowym. Głównie chodziło o wypłacenie wierzycielom pretensji poniżej 1000 zł. wkładek, jakich jest dużo zwłaszcza na Pomorzu. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła przeciwko uchwale Sądu Powiatowego w Poznaniu z dnia 30. 12. 26., zatwierdzającej proponowanej przez Bank ugodę, wpłynęły ze strony kilku wierzycieli sprzeciwy. Fakt ten jakkolwiek zasadniczo nie posiada decydującego wpływu na powziętą przez uchwałę — opóźnia ze względów formalnych zniesienie nadzoru i rozpoczęcia wypłat.

Centrala Banku w Poznaniu poczyniła już wszelkie niezbędne kroki aby mimo wzniesienia sprzeciwu przez wierzycieli przystąpić do wypłat, ponieważ zasoby do

tego potrzebne są przygotowane. Pertraktacje w tym kierunku są w toku i jest nadzieja, iż wierzyciele w najbliższym czasie a zwłaszcza ci poniżej 2000 zł dojdą do swych pieniędzy.

Poznańska targowica miejska.

Urzęd. not. cen Komisji Targowej
z dnia 22 lutego 27.

1. Stadniki: gatunek I. 000—000 zł, II. 134—138 zł, III. 120—126 zł, IV. 96—100 zł.
2. Owce: gatunek I. 142—146 zł, II. 130—136 zł, III.100 - 110 zł.
3. Cielęta: gatunek I. 000—000 zł, II. 150—160 zł, III. 140—144 zł, IV. 000—130 zł. V. 110—120.
4. Swinie: gatunek I. 000—000 zł, II. 204—208 zł. III. 000—200 zł, IV. 192—196 zł, V. 184—186 zł. Maciory 160—200 zł.
5. Jałówki i krowy: I. 000—000, II. 144—150, III. 134—140, IV. 116 - 120, V. 70—100 zł.

Z występów Wojtka Gwizdały.

Hej, czy Wyście już słyszeli
co będzie przyszłej niedzieli ???
kiedy nie, to ja Wam zdradzę, —
Miejcie to więc na uwadze. —
Wciąż zabawy, różne bale
w tym przemiłym karnawale.
A i w przyszłą też niedzielę,
niechaj przyjdzie gości wiele
do pana Engla na salę,
gdzie zabawy prawie stale;
Bo tam „Lutnia" (to nie „wice")
nam urządza Wieczornicę.
Wielkie urozmaicenie
będzie. — Też i przedstawienie;
humoreski, różne śpiewy,
błysną ułańskie cholewy,
w humoresce śpiewa Paweł,
i przyjaciel jego Gaweł;
twarz od śmiechu spłynie łzami,
co polecą strumieniami.
A po przedstawieniu będzie
taniec, jak to bywa wszędzie;
By uniknąć ambarasu,
zakup bilet już zawczasu,
Chcesz być przy tem wesół, szczery,
pij Kaźmierskiego likiery.
Spieszcie się a nie pomału,
na zamknięcie karnawału.
Pora zabaw nie jest stała.
Skorzystajcie zatem z chwili
i się bawcie moi mili, —
radzi Wojtek — wam —

Gwizdała.

KRONIKA.

CHOJNICE, dnia 23 lutego 1927 r.

Dziś. Piotr Damjan. b. w. dr. Marja p. Lacarz w.
23. 2. 27. Słońca wschód 6.36 zachód 17.2
Księżyc wschód 23.8 zachód 11.58

— **Bibljoteka tow, Czytelni Ludowych**, przy ul. gimnazjalnej (hotel p. Kaletty) otwarta co dziennie od godz. 6—7 po poł., w niedzielę i święta od godz. 12—1 w południe.

— **Pokwitowanie**. Zarząd T. C. L. niniejszem kwituje odbiór zł. 31, złożonych na rzecz Tow Czyt. Lud. przez Koło Stow. Urzęd Skarbowych w Chojnicach w miejsce wieńca dla komisarza Urzędu Ziemskiego śp. Bobrowskiego i wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) Grochowski, prezes T. C. L.

— **„Golgota"**. Na czas postu dyrekcja Teatru Miejskiego w Grudziądzu przygotowuje wspaniałe misterjum, malujące życie, mękę i śmierć Chrystusa bod tytułem „Golgota". Jak się dowiadujemy zespół artystyczny teatru będzie w dwójnasób powiększony i przez cały czas postu „Golgota" graną będzie codzień w innym mieście Pomorza m. i. w Chojnicach

— **Z targu**. Na targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,50—1,60 zł, skopowinę 1,00—1,20 zł, cielęcinę 1,00—1,20 zł, wołowinę 1,20 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,20—2,30 zł, jaja 3,20—3,50 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,50, okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 30—gr. sztukę marchew 10—15 gr. za pączek, cebula 35 gr. za litr, gruszki 40—50 gr za litr, jabłka 25—60 gr.

— **Z ekranu**. Ulubieńcy publiczności Pat i Patachon ukażą się dziś w środę po raz ostatni w filmie i to jako pogromcy wilków. Kto pragnie szczerze uśmiać się niech spieszy dziś na ostatni seans.

Jutro i w piątek słynna artystka filmowa Gloria Swanson wystąpi w obrazie „Precz z aktorkami". Doskonała gra artystów trzyma widzów stale w wielkiem naprężeniu.



Znany duński historyk literatury
Jerzy Brandes
zmarł w Kopenhadze w 75 r. życia.

— **Kto był w niewoli angielskiej?** Jak się dowiadujemy rząd Rzeszy niemieckiej otrzymał 200000 funtów szterlingów tytułem odszkodowania dla byłych jeńców w niewoli angielskiej. Wobec tego wzywa się wszystkich zainteresowanych celem odebrania wyznaczonego odszkodowania ażeby zwrócili się piśmiennie do **„Restverwaltung für Reichsaufgabe". Berlin W.9. Königgrätzerstrahse 122.**

Na zgłoszeniu podać należy 1) pretensje jakie należą się petentowi, 2) imię i nazwisko, 3) dokładny adres, 4) data urodzenia, 5) formacja w wojsku niemieckiem do której należał przed niewolą 6) numer kompanji jeńców w Anglji wzgl. obozu.

Spadkobiercy po zmarłych jeńcach prócz powyższych dokumentów dołączyć muszą zaświadczenie wzgl. pełnomocnictwo od miejscowej władzy. Dołączenie innych zaświadczeń jest zbyteczne. Wypłata pieniędzy uskuteczniona zostanie w porządku kolejnym i to przez pocztę. Osoby które były w niewoli angielskiej wzgl. osoby zainteresowane po zmarłych zechcą natychmiast zgłosić się pod powyżej podanym adresem.

„Greif" mieć będzie towarzysza. Jak wiadomo policja tutejsza posiada tylko jednego psa policyjnego który wabi się „Greif" i niejednokrotnie już spełnił swe zadanie bądź to w mieście lub w powiecie Obecnie urzędnik policji śledczej p. Kościelniak (którego fabr. falsyfikatów Rodowicz ma na sumieniu) szkoli drugiego psa policyjnego. Nazwano go „Trop" ponieważ w bardzo krótkim czasie tresury już wpada na trop mniejszych przestępców. Dobrane towarzystwo. Trop będzie śledził — a Greif będzie chwytał. Cóż na to przestepcy?...

— **Jak starać się o różne dokumenty w Sowietach?** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do województw okólnik z zawiadomieniem, że osoby prywatne, ubiegające się o dokumenty, legalizacje, zebranie informacyj itp. od władz sowieckich kierować powinny swą korespondencję do urzędów konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w Rosji za pośrednictwem ministerstwa spraw zagr.

Potrzebne na ten cel pieniądze winny być przesyłane jako listy wartościowe pocztą wprost to polskiego urzędu konsularnego w Rosji z pominięciem centrali min. spraw zagranicznych oraz bez uprzedniego wyjednywania od władz skarbowych zezwoleń.

— **Tępienie szczurów**. Z Miejskiego Urzędu Policyjnego donoszą nam, że zarządzony zakup trucizny na szczury, która ma być wyłożona w dniu 23. bm, odbywa się bardzo ospale Mianowicie obywatele, o których notorycznie wiadomem jest, że w budynkach ich szczury się znajdują, od zakupu się uchylają i wymawiają, nie pamiętając o tem, że napewno u nich zbierze się całe grono szczurów, wypędzonych z budynków sąsiednich. Ponieważ leży w ogólnym interesie obywatelstwa tutejszego, aby tępienie szczurów odbyło się radykalnie, przypomina się jeszcze raz obowiązek wykonania tegoż zarządzenia, którego zaniedbanie zostanie surowo ukarane.

— **Złodzieje wybrali się na łup złota i skradli 3800 mk. niemn.** Onegdaj skradziono gospodarzowi Janowi Klunderowi z Cekcyna 3800 mk. niemieckich w złocie, które sobie oszczędził w czasie przedwojennym. K. posiadał oprócz złota i srebro. Widocznie złodziej zlitował się nad nim i ukradł tylko złoto. Pomimo iż pieniądze były dość dobrze schowane, złodziejowi udało się je odnaleść. Poszkodowany jest swym ubytkiem bardzo zmartwiony i jak wieści krążą z kłopotu chce pozbawić się życia. Złodzieja nie udało się dotąd przychwycić. Śledztwo jest w toku.

— **Magistrat na cele dobroczynne** Na skutek uchwały Rady Miejskiej z dnia 31 stycznia rb. wypłaciła Miejska Kasa Oszczędności w Chojnicach z swego zysku z roku 1925 jako subwencje następujące kwoty: 1) Kołu Związku Inwalidów Wojennych w Chojnicach 300,— zł, 2) Tow. Pań św. Wincentego a Paulo 200,— zł, 3) Tow Męskie św. Wincentego a Paulo 100,— zł, 4) Tow. Czerwonego Krzyża 100,— zł, 5) Ochronce 100.— zł, 6) Szkole powszechnej: a) męskiej 100,— zł

Domicyan.

Powieść z pierwszego wieku dziejów chrześcijańskich

42)

Idąc tak, nie zauważał nawet małej Ireny smutnie siedzącej na schodach obok koszyczka z różami. Irena zatrzymała go zapytaniem:

— Panie, nie wiesz ty, gdzie są młodzi cezarowie? Niema ich w mieszkaniu, wołałam na nich, lecz nikt mi nic nie odpowiedział. Bardzo się o nich obawiam.

Stefan stanął jak wryty, a więc i synowie Flawiusza zamordowani!

Popatrz-no, co stoi na tej karcie, ja nie umię jeszcze czytać.

Stefan począł czytać i zbladł jeszcze bardziej

— Skądżeś ty wzięła tę kartkę — spytał Ireny.

— Musiała się przylepić do koszyczka, który postawiłam na stole panu; gdy zabrałam te piękne róże, których cesarz niechciał, wypadła mi ona tu w sieni.

— Ja to panu oddam przy sposobności — rzekł Stefan, zwalczając swe wzruszenie, poczem schował kartkę i pobiegł szukać najprzód Partheniusza.

Lotem błyskawicy rozniosła się po Rzymie nowina, że piorun zdruzgotał posąg Domicyana, a między innemi i wieści o straceniu konsula, wypędzeniu Domicylli, o otruciu cezarów, których nawet w grobie rodzinnym nie pogrzebano, tylko wraz z zbrodniarzami i niewolnikami wrzucono do wspólnego dołu na Eskwilinie, które to na umysłach wszystkich głębokie wrażenie wywarły. Wobec takiego mordu własnej rodziny, gdy trudno było zapobiedz się choćby cienia jakiej winy, któż teraz mógł być pewny swego życia? Domicyan liczył dopiero 43 lat, jeżeli takie napady szaleństwa powtarzać się będą, to chyba ani jeden patrycyusz go nie przeżyje! Jeżeli więc państwo rzymskie niema upaść, bogowie winni mu przyjść z pomocą, a może ten piorun jest właśnie zapowiedzią katastrofy dla cezara, a ratunku dla państwa?

Okręt, na którem byli nasi skazani, płynął już na otwartem morzu ku Południowi. Większa część skazanych miała wraz z biskupem Klemensem iść do kopalń w Chersonezie (Krym), dla Domicylli wyznaczył cesarz leżącą niedaleko od Neapolu wyspę Pandataria.

Ciężkiem było pożegnanie z Klemensem i z resztą chrześcijan, gdy okręt przybił do wyspy. Ich towarzystwo, rozmowy i przykład podeszłego biskupa dodawały jej jeszcze siły i pociechy, teraz i to jej wydarto.

Długo stała na skale, patrząc za niknącym na horyzoncie okrętem, potem zwróciła się, aby pójść.... ale dokąd? Niezadługo natrafiła na jaskinię, tuż obok płynęło źródełko, postanowiła przeto tu pozostać.

Czy ujrzy jeszcze kiedy ludzkie oblicze? czy usłyszy głos ludzki w tej pustyni?

Nie! Umrze tu samotna i opuszczona, ale przyjdzie dzień, gdy pielgrzymki pobożnych przychodzić zaczną, aby uczcić miejsca uświęcone jej pobytem, skąd się do niebieskiej ojczyzny przeniosła.

(Św Hieronim opowiada, że za jego czasów zwiedzano jaskinię, którą zamieszkiwała św. Domicylla. Następca Domicyana odwołując wygnanych, nie ułaskawił jednak członków rodu Flawiuszów).

XV.

Zapłata.

Po południu tegoż samego dnia zebrało się na pokojach cesarzowej, gdzie można było być bezpiecznym od podsłuchiwania, ciekawe towarzystwo; byli to wszyscy ci, którzy stali na kartce znalezionej przez Irenę. Nikt nie wątpił, że to jest spis skazanych na śmierć przez cesarza. Stefan tam nie był wprawdzie, ale jemu groziło jeszcze większe niebezpieczeństwo, niż innym.

— Mamy tylko jeden wybór, albo uprzedzić tyrana samobójstwem, albo podać sobie wzajemnie rękę ku pomocy — rzekła Domicya.

Myśl zamordowania cesarza miała jednak w sobie coś tak strasznego, że nikt z obecnych nie odważył się cesarzowej ani jednem słowem odpowiedzieć

Domicya ciągnęła dalej; Już sami bogowie zapowiedzieli upadek jego wyraźnie. Postanowili zgubę tyrana i wspomogą rękę, która zechce wypełnić ich wolę.

— Ty wiesz, o pani — wtrącił Cocceius Nerva — jak silny jest cesarz. Trwoga przed śmiercią podwoi jeszcze siły jego; jeżeli się nie uda położyć go na miejscu trupem, dziesięciu mu nie podoła.

— Ale jeszcze trudniejsza sprawa z tem, jak i gdzie to zrobić. Strzegą go pretoryanie, szpiegi uważają na każdy ruch podejrzany koło niego nadto ściany marmurowe dokoła są tak gładko wyszlifowane jak lustro, przez co cesarz widzi każdą muchę nawet, która koło niego lata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

b) żeńskiej 100,— zł, c) niemieckiej 50,— zł, 7) Tow. Elisabeth Verein 1(0,— zł, 8) Tow. Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy 100,— zł, 9) Związkowi ociem. Wojaków b. dz. pr 100,— zł, 10) Tow. Opieki nad więźniami w Chojnicach 100,— zł, 11) Tow. Macierz Szkolna w Gdańsku 200,— zł, 12) Tow. Opieki kulturalnej nad Polakami zamieszk. zagranicą 300,— zł, 13) Lidze Obrony Powietrznej 100,— zł, 14) Wojsku w Chojnicach na gwiazdkę 300,— zł, 15) Ubogim i bezrobotnym 772,30 zł, a więc razem 3.122,30 złotych

— **Wykłady wojskowe**. Na skutek starań zarządu miejscowego Związku oficerów rezerwy tut. dowództwo garnizonu uwzględniło życzenia Związku przenosząc wykłady, jakie dotychczas odbywały się we wtorki i czwartki na poniedziałki i piątki i to na godzinę 20.

Przy tej sposobności podajemy do wiadomości zainteresowanym, iż po ukończeniu wykładów będą wydawane zaświadczenia tym oficerom rezerwy którzy pilnie będą na wykłady uczęszczali zaświadczenia takie będą upoważniać do szybszego awansu i lepszej lokaty wrazie powołania do służby czynnej. Wykłady odbywają się w korpusie I Bataljonu Strzelców.

— **Egzaminy na mierniczych przysięgłych**. W myśl § 26 rozporządzenia z dnia 26 lutego 1926 r. zawiadamia się, że egzaminy na mierniczych przysięgłych, w terminie wiosennym, odbędą się w drugiej połowie kwietnia br. w Warszawie w lokalu, który będzie wskazany zgłoszonym kandydatom w zawiadomieniu o dopuszczeniu ich do egzaminu. Równocześnie przypomina się, że w myśl § 7 wyżej wspomnianego rozporządzenia, kandydaci, którzy pragną być dopuszczeni do egzaminu w terminie wiosennym, winni złożyć należycie udokumentowane podanie w ciągu lutego br. na ręce sekretarza Komisji egzaminacyjnej w Warszawie ul. Foksal 11 (lokal Wydziału miernictwa Ministerstwa Robót Publicznych). Tam też można nabyć wykaz ustaw, rozporządzeń i przepisów wymaganych przy egzaminie.

SCENA, WIDOWISKA I ZABAWY.

Benefis w hotelu Kaletty. Jutro w czwartek wieczorem jedna z sił zespołu artystów występujących w hotelu p. Kaletty urządza benefis, na który składa się powiększony program, który urozmaicą i zaproszeni artyści innych widowisk. Humorysta pan Szopski i znakomita wykonawczyni tańców plastycznych p. Olszewska wystąpią ze swym nowym repertuarem tak, że wieczór ten w ostatnim tygodniu karnawałowym zapowiada wielkie powodzenie. Benefis humorysty p. Szopskiego i tancerki p. Olszewskiej odbędzie się dopiero w przyszły poniedziałek.

Wielka rewja artystyczna. W sobotę dnia 26 lutego artyści miejscowi urządzają wielką rewję artystyczną w salach Bristolu (teatrzyk „Wesoły Ul") na cele budowy Domu dla artystów weteranów. Program złożony z 20 numerów — wykonany wspólnemi siłami wszystkich artystów miejscowych — a więc humor, werwa, satyra, piosenka itp. budzi prawdziwe zainteresowanie, to też sala napewno będzie zapełniona. Po programie tańce aż do świtu.

Cztery pieski bezrobotne. Rex i Lalka, Lili i Buki przypatrzywszy się przypadkiem występom na arenie cyrkowej, postanowiły występować na scenie. Napotkały dwoje młodych artystów Cornelli i Stasi którzy radzili im udać się do Chojnic. W sześcioro przybyli więc do naszego grodu i występują codzień w Bristolu, w „Wesołym Ulu" pokazując różne bardzo interesujące sztuczki nawet z arytmetyki. Kto nie wierzy niech przyjdzie zobaczyć.

Pozatem w tymże teatrzyku jako nowość podkreślić trzeba bardzo udatny duet państwa Konarskich „Spójrz jako cicho pieści" utwor Kompana a również udatne: Do teatrzyku niechaj każdy spieszy. „Głodny Donżuan" jeszcze nie zeszedł z repertuaru, przyczem jednakże zaznaczyć wypada że p. Massalska już oswoiła się całkowicie ze zwierzeniami miłosnemi i gra z całą werwą. Muzyka (fortepian) otrzymawszy nieco koniecznych instrukcji od stroiciela fortepianu czyni gwałtowne wysiłki aby także stać na równi ogólnego poziomu artystycznego zwłaszcza że pianistce (p. M, Kinowskiej) uzdolnienia nie brak.

Dziś zresztą nowy program w „Wesołym Ulu" jak zapowiada ogłoszenie. Sfinks.

Z TUCHOLI I OKOLICY.

Jarmark. Tegoroczny pierwszy jarmark kramny na bydło i konie odbędzie się w przyszły wtorek dnia 1 marca.

Z sali sądowej. (p) W czwartek 17 bm na posiedzeniu sądu ławn. był oskarżony za włóczęgostwo i żebraninę Salomon Schramm wraz z córką Joanną. Czyn został przez świadków stwierdzony wobec czego zasądzono Salomona na 3 dni a córkę J. na 7 dni więzienia. Salomona Sch. jednakże zwolniono z powodu starości i niezdolności do pracy. Wiltrowska Alwina obraziła tut. naucz. szkoły pow. p. Latzkego w czasie urzędowania, za co zasądzona została na 14 dni więzienia i ponoszenie kosztów.

Lustracja Tow Przysp Wojsk (p) Dn. 19 bm. zawezwał oficer instrukcyjny p. Kamiński Towarzystwo Wojaków, Sokół, Koło Podoficerów, Bractwo Strzeleckie i Straż Pożarną, celem lustracji przez Oficera P. W. 16 Dywizji Piechoty z Grudziądza. Wieczorem na salę Browaru stanęły wspomniane Tow. niemal że w komplecie w mundurach wzgl. w czapkach, Sokół z sztandarem, Bractwo Strzeleckie wysłało delegację Po lustracji wyjaśnił p. pułkownik w krótkich treściwych słowach ważność przysposobienia wojskowego i fizycznego, poczem nastąpiła ściślejsza instrukcja dla przewodniczących Następnie przyjął p. pułk. do wiadomości życzenia i wskazówki od przewodniczących i przyobiecał się sprawą tą zająć. Po odśpiewaniu pieśni narodowych Tow. rozeszły się.

Kęsowo. (AA) (Rocznica koronacji Ojca św). Dnia 13 bm. odbyła się uroczystość ku uczczeniu 5 letniej rocznicy koronacji Ojca sw. Po południu o godz. 4 tej na sali p, Szpajdego, odbyła się uroczysta akademja, pod przewodnictwem ks. proboszcza Mazeli z Jeleńcza. Uroczystość rozpoczęła się pieśnią, odśpiewana przez chór kościelny pod batutą p. organisty Jeszki z Jeleńcza. Po odśpiewaniu pieśni, nastąpiło wygłoszenie deklamacji, przez p Szmaglińską, Szpajdównę i p. Łęgowskiego. Następnie ks. proboszcz Mazela wygłosił referat, o Stolicy Ojca św. Rzymie i o życiu Piusa XI. Zaznaczając, że Polacy mają w Ojcu św. wielkiego przyjaciela, i że Ojciec św. szczególnie umiłował naród polski. Uroczystość zakończyła się trzykrotnym okrzykiem, na część Ojca św. i odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Z POMORZA.

Szenfeld, pow. chojnicki. (d) (Kino na wsi.) Zapowiedziane w ostatnich nr. gazety naszej przedstawienie kinematograficzne nauczyciela p. Hugona Nieborowskiego odbyło się w ubiegłych dniach w tutejszej szkole powszechnej dla dorosłych wieczorem a dla dzieci popołudniu. Przybył też nauczyciel p. Radke wraz z dziećmi szkoły angowickiej tak, że przedstawienie było bardzo licznie zwiedzone. Wyświetiane były nader ciekawe filmy naukowe. Zaznaczyć wypada, iż filmy naukowe budzą wielkie zainteresowanie a zatem zasługują na większe poparcie jak dotychczas. Co do jakości i techniki wyświetlania i aparatów nauczyciela p. Nieborowskiego jeszcze nadmienić należy, iż w niczem nie ustępują kinom wielkomiejskim, zatem publiczność była pod każdym względem bardzo zadowolona.

Wielki Kack. (Z życia wojaków) Odbyło się tu walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowego, który przedstawia się następująco Prezes Cząstka Jan, zast. Skocki Józef sekretarz Welc Michał, zast. Laska Konrad, komendant Woksztoń Augustyn, zast. Targowski Wojciech, skarbnik Ratz Władysław, ławnicy: Lehmann Jan, Gołąbiowski Aug. Kaszubowski Józef, Kaleta Jan.

Kamień. (N. N.) (Z targu.) Na ostatnim targu tygodn. płacono nast. ceny za nabiał: za funt masła zł 2,10, za mendel jaj zł 2,10.

— (Ptaszek w pułapce.) Mieszkaniec Kamienia niejaki E. postanowił tanim kosztem nabyć żyto, w tym celu uplanował nocną wycieczkę do tutejszej st. kolejowej, gdzie w wagonie dnia poprzedniego było załadowane żyto przez sąsiada. Plan kradzieży przedtem obmyślany, doskonale się udał: zboże zostało z wagonu do woza wyładowane, bez zwrócenia czyjejkolwiek uwagi, jak również i sam odjazd nie wzbudził u nikogo podejrzeń, jeszcze parę minut a zboże będzie w mej stodole, tak myślał amator cudzej własności, poganiając zawzięcie konie. Lecz właściciel zboża tej nocy czy też nie mógł spać, czy też tknięty przeczuciem, dość że wstał i udał się w kierunku stacji kolej. gdy w tem spostrzega nadjeżdżającego sąsiada, dziwiąc się bardzo, co może robić nieborak o tak późnej porze z wozem naładowanym. Zainteresowany naładunkiem woza, postanowił sprawdzić zawartośc tegoż, lecz w tej chwili amator cudzego zboża co sił w nogi, pozostawiając konie z wozem i naładunkiem w rękach W. Teraz dopiero dla W. rzecz cała była jasna. Nocnym ptaszkiem zajęła się policja.

— (Przeniesienie ks. Szwanyca.) W najbliższych dniach ma być przeniesiony do Brus ks. Szwanyc, kuratus miejscowego zakładu wychowawczego dla dziewcząt św. Anny. Ks. Szwanyc przez czas pobytu w mieście naszem okazał wiele energji i inicjatywy na polu społecznem, gorliwie pracując w tut towarzystwach.

Więcbork. (wa) (Wśród nauczycielstwa). Dnia 18. II. zebrało się nauczycielstwo rejonu Więcborskiego celem uczczenia 100-letniej rocznicy śmierci Henryka Pestalociego. Kierownik rejonu p. rektor Zakrzewski podał porządek obrad poczem odczytał referat. Następnie odegrano marsz żałobny przez nauczycieli pp. Ortscheida i Friedricha. Po ożywionej dyskusji zebranie zakończono.

Jastrzębiec. (NN) (Nowy wójt) Pan Kowalski Jan został mianowany kom. wójtem na tut. gminę. Urząd wójtowski został przeniesiony z Jastrzębca do Sitna ponieważ nowomianowany wójt tam zamieszkuje.

Lutówko. (NN) (Licytacja drzewa,) Dnia 24 bm. o godz. 10 odbędzie się w hotelu „Polonja" w Sępólnie licytacja drewna użytkowego i opałowego z nadleśnictwa Lutówki (leśnictwa Nowydwór, Swidno, Lutówko i Gaj.) Do sprzedaży przeznaczono; sosny 70 m., dębu i brzozy 50 m., szczapów i wałków opałowych 375 m., gałęzi 200 m.

Toruń. (8 i 6 miesięcy więzienia za zabójstwo.) W III Izbie karnej Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa przeciwko zabójcom dwóch ludzi w sierpniu ub. roku w Brzozach w łasze wiślanej.

Akt oskarżenia zarzuca Stanisławowi Klejnowi, lat 21 ur. w pow. sztumskim, z zawodu leśnikowi w Brzozie, pow. toruński i Tomaszowi Buczyńskiemu, lat 17, ur. w Uchersku, pow. Stryj. służącemu leśnika Schaffera, że w nocy z 14 na 15 sierpnia 26 r. zastrzelili braci Stanisława i Józefa Walickich z Osieka, i ciało wyrzucili do wody. Wincenty Wilmanowski, ur. 1892 w Kaszczorku, oskarżony jest o świadome nakłonienia pierwszego i drugiego do popełnienia tej zbrodni.

Sąd wydał wyrok skazujący Klejna na 9 mies. więzienia, Buczyńskiego na 6 mies. więzienia a Wilmanowskiego od kary uwolnił.

Z POZNANSKIEGO.

Bydgoszcz. (Napad) Onegdaj w nocy napadli dwaj nieznani bandyci Swieciarskiego Jana, zamieszkałego w Gdańsku. Bandyci zatkali napadniętemu usta chustką i zanieśli go pod most, a zrabowawszy mu gotówkę w sumie 50 zł. wrzucili go do wody i nieznani zbiegli.

W. M. GDANSK.

Niziny gdańskie. (Burze śnierzne.) W ub tygodniu panowały tu wielkie zawiewy śnieżne, o rozmiarach orkanu. Zasypy śnieżne potworzyły na ulicach wiejskich i drogach polnych ogromne zapory, tamując wszelki ruch. W wielu miejscach przerwane zostały połączenia telefoniczne, telegraficzne i elektryczne, a mnóstwo drzew przedróżnych zostało połamanych i zerwanych kilkadziesiąt dachów. Szkody powstałe obliczają na kilka tysięcy złotych.

Z NIEMIEC.

Wanne Eickel. (Smutne zjawisko w rodzinie.) Z kół czytelników donoszą „Narodowi" o pożałowania godnym, bardzo niezwykłym wypadku. W sobotę dnia 11 bm. zmarł tutaj rodak śp. Stanisław Jankowski, członek kilku polskich towarzystw. Nieboszczyk miał syna, który urodził się tego samego dnia i miesiąca co ojciec. Otrzymał on też imię ojca. Syn umarł 12 lutego 1918. Po dziewięciu latach, tego samego dnia i miesiąca, bo 12 lutego 1927 r. o tej samej godzinie i na tą samą chorobę co syn, umarł także ojciec.

Najnowsze wiadomości

(Informacje własne).

Lot przez Ocean Atlantycki włoskiemu lotnikowi Pinedowi nie udał się. Pinedo musiał się spuścić na morze w pobliżu wysp Fernado Noronka, gdzie go statek brazyljański Barbarossa dostrzegł i zawlókł na wyspę 400 kilometrów od wybrzeża brazyljańskiego odległą. Po 3 godzinnej reparacji odleciał Pinedo i wylądował w Nataly.

Anglja stara się skłonić Francję do wspólnego wystąpienia w Chinach, tłomacząc, że Europie zagraża inwazja rosyjsko chińska. W sprawie tej konferował poseł angielski z Briandem. W Pekinie ustąpił premjer Welington Coo, miejsce jego zajął Mandżur Liangszih.

Położenie w Szanghaju (w Chinach) pogorsza się z dnia na dzień. Generał Sun-Czang Fan podobno ustąpił i złożył dowództwo nad resztą swej armji w ręce generała Linksiantina Wczoraj ostrzeliwał pewien zrewoltowany statek chiński dzielnicę francuską i arsenał w Szanghaju. Równocześnie na dzielnicy chińskiej około 600 w pistolety uzbrojonych Chińczyków napadło na stację policji chińskiej. W czasie walki zginęło 4 policjantów, a wielu zostało rannych. W ostrzeliwaniu składu broni i dzielnicy francuskiej udział wzięły też 2 krążowniki chińskie.

Ataki lewicy przeciw Poincaremu wzmagają się Jednakże twierdzą, że większość kraju uznaje, iż Poincare spłacając długi Ameryce (wskutek czego ujawnił się znowu pewien spadek franka) działa w interesie dobra kraju.

W Charlinie stracono kierownika kolei Wschodniej generała Yangczo, ponieważ za pieniądze rosyjskie usiłował wywołać rewolucję w Charlinie. Między Czansolinem a gen. Wupeifu przyszło do starć ponieważ Wupeifu nie chce przepuścić wojsk Czansolina do Szanghaju.

Polski kartel żelazny na G. Śląsku otrzymał zaproszenie na zebranie europejskiego kartelu żelaznego w dniu 4 marca w Dyseldorfie.

W Paryżu zamordowany został dzisiaj w nocy włoski komunista Monti. Sądzą, że zbrodni dokonano z pobudek politycznych.

W Lionie w Francji zapadła się podłoga na górnem piętrze odnowionego teatru Grand. 4 osoby zostały śmiertelnie ranione.

Zbrojne zajścia wyborcze w Chicago. W Chicago podczas wyborów na burmistrzów i rad miejskich przyszło kilkakrotnie do niebywałych wykroczeń. Pomimo, że 3000 policjantów patrolowało z karabinami i maszynówkami przez miasto, uprowadzono w kilku miejscach sędziów wyborczych. W lokalu pewnego kandydata polskiego uprowadzono zarząd wyborczy. Policja przyaresztowała tam 30 napastników i mnóstwo broni oraz karabin maszynowy. Liczne osoby ranne.

Moralność w Niemczech nie na bardzo wysokim jest stopniu. W Lüttstadt w Westfalji zwolniono wyrokiem dyscyplinarnym lekarza powiatowego za niemoralne sprawki z pacjentkami i pomocnicami.

Z DALSZYCH STRON.

Warszawa. (Kradzież biżuterji wartości 80.000 zł.) W gmachu teatrów warszawskich po zamknięciu sklepu w ubiegłą sobotę dostali się tylnem wejściem za pomocą wybicia szyby niewykryci złodzieje do sklepu jubilerskiego Teodora Szymańskiego i skradli z gablotek i z wystawy różną biżuterję. Poszkodowany oblicza straty ogółem na 80.000 zł.

Jabłonna. (Granat ręczny rozszarpał żołnierza). W pobliżu Jabłonnej, po ćwiczeniach stacjonowanego tam II. pułku saperów kolejowych, w czasie zbierania przez kaprala Reka, rzucanych granatów ręcznych jeden wybuchł, rozszarpując go. Kapral Rek zmarł natychmiast. Chorąży Jagiełłowicz, który znajdował się w pobliżu, został ciężko ranny i w krotkim czasie skonał.

Wilno. (Nazwiska mówią) Wydział karny sądu w Wilnie przystępuje do rozpatrzenia sprawy o fałszowanie i puszczenie w obieg fałszywych banknotów dwuzłotówek. Na ławie oskarzonych zasiadają: Lejba Lewin, Eljasz, Szmukler, Moszek. Rzeźnik, Hirsch, Eizensztadt i Tatol, z których trzej odpowiadają z więzienia.

ROZMAITOSCI.

Niemcy przeciwko Poli Negri Antypolski nastrój, jaki urabia nacjonalistyczna „Danziger Allgemeine Zeitung" nie omija żadnej dziedziny stosunków i żadnej sposobności. Obecnie zanotować możemy znowu wypadek w którym nienawiść do Polski wyrażana w piśmie załamała się na..... Poli Negri. Artystka ta występuje w filmie pt „Hotel Lwów", który to film spotkal się z niebywałem powodzeniem nawet w Niemczech.

Z tego powodu szowinistyczny dziennik gdański wyrażał nie tak dawno zdziwienie, jak prasa niemiecka może przychylnie pisać o osobie, która w czasie wojny odmówiła występowania w agitacyjnych filmach niemieckich (?) oraz uprawiała przeciw niemiecką propagandę. Obecnie po wystawieniu filmu w Gdańsku dziennik zaleca nawet obejrzenie go, prawdopodobnie jednak... ze względów materjalnych.

Narzeczony z tęsknoty i rozpaczy wiesza się na ręczniku. W Warszawie odebrał sobie życie w niezwykły sposób 25 letni student politechniki Azrjel Pokrzywa, pochodzący z Płocka. Pokrzywa wprowadził się do żyd. domu akademickiego ubiegłej środy. Otrzymał tam wspólny pokój ze studentem Zimmermanem. Wczoraj Pokrzywa nie poszedł na wykłady. Gdy Zimmerman wrócił z wykładu koło g. 9 wieczorem, zastał pokój zamknięty. Zaniepokojony tem wezwezwał ślusarza. Oczy wchodzących uderzył potworny obraz. Pokrzywa, ociekając jeszcze krwią zwisał na ręczniku, przymocowanym do ramy okna. Miał on poderżnięte gardło, oraz pocięte żyły u rąk. Wezwany lekarz stwierdził zgon, który musiał nastąpić koło g. 6 wiecz Pokrzywa popełnił samobójstwo z powodu rozpaczy po stracie narzeczonej, która przed kilku dniami zamarła na tyfus plamisty. Wypadek ten przejął go do tego stopnia że uważał się już jako zbędny na tym świecie.

Walka z bezżennymi Faszyści włoscy rozpoczęli gwałtowną walkę z bezżennymi. Mussolini przygotował dekret, obciążający znacznemi podatkami wszystkich kawalerów, aż do 50 roku życia. Włosi muszą się żenić, armja bowiem potrzebuje żołnierzy. Nie potrzeba się obawiać przeludnienia, gdyż przed Italją otwierają się możliwości kolonizacyjne w Afryce. Faszyści rzucili więc hasło: Wszyscy kawalerzy na ślubny kobierzec, lub do... klasztoru! Jedni będą pracować dla ojczyzny, a drudzy modlić się o jej szczęście. Wykręcać się nie wolno!

Złote myśli.

Szczęśliwe są rodziny, w których tak ojciec i matka kroczą drogą zupełnej trzeźwości; szczęśliwe dzieci, które napoi odurzających nie poznały.

Ks. Kardynał Manning.

Nie skąp grosza na walkę o trzeźwość narodu, bez której nie można ani marzyć o dobrobycie ogólnym.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś w środę lekcja śpiewu dla chóru męskiego punkt. o godz. 8 wiecz. Usilnie uprasza się o przybycie kompletu. Jutro w czwartek lekcja dla chóru mieszanego Dyrygent.

Baczność! członkowie Zw. Kol. Z. Z. P. W środę 23 II. br. wiecz. odbędzie się roczne zebranie oraz wybór nowego zarządu na sali hotelu Centralnego na które zaprasza Filja Zw. Kol. Z. Z. P. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.